

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji: Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 12. 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński”

PRENUMERATA miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 5 zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz millim. przed tekstem 1 w tygodniu (6 linowej) 50 gr., za tekstem (10 linowej) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 20 gr. Ogłoszenia syfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsc o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. S. G. Nr. 20187.

S. P.
JUSTYN STRUMIŁŁO
zmarł 18 kwietnia 1933 r. w majątku Koszodary na Litwie Kowieńskiej

Ciło czasowo zostało złożone na cmentarzu miejscowym. Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. zmarłego odbędzie się dnia 29 kwietnia o godzinie 9 i pół w kościele Sw. Jakóba w Wilnie, na którego krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają Szwagry i Brat.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
Stanisława Miłaszewicza

Odprawione będzie w dniu 28 kwietnia 1933 r. Nabożeństwo żałobne w kościele Sw. Jakóba o godzinie 9 rano. O czym zawiadomimy przyjaciół i znajomych

OD ADMINISTRACJI.
Wszystkim naszym Sz. Prenumeratom zamieszkałym, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego”, będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przysyłanie pisma z dniem 1 maja r. b.

Zgromadzenie Narodowe 8 maja.
WARSZAWA (Pat.) Dziś o godz. 17 p. prezes Rady Ministrów odwiedził w gmachu Sejmu p. marszałka Sejmu Światowskiego i doręczył mu zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia o zwołaniu Zgromadzenia Narodowego na dzień 8 maja do Warszawy.

Ojciec św. dziękuje Episkopatowi i narodowi polskiemu.
(Città del Vaticano, KAP). W odpowiedzi na telegram Księży Biskupów polskich w sprawie wystąpienia paryskiej „La République” na ręce J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego nadeszła depesza z Watykanu następującej treści:
„Ojciec Święty wzruszony tak jednomyślnym i serdecznym hołdem dziękuje Episkopatowi, duchowieństwu i ludowi za pełne miłości przypomnienie mocnych więzów, jakie łączyły pierwszego nuncjusza apostołskiego ze szlachetnym narodem odrodzonej Polski. Ojciec Święty cieszy się, iż może powtórzyć życzenia, jakie niedawno wypowiedział z okazji akademickiej pielgrzymki jubileuszowej i życzy uświęconej Polsce, aby stale uczestniczyła w nieocenionych korzyściach Odkupienia, co umacnia specjalnym błogosławieństwem dla jej tradycyjnej wiary i chrześcijańskich zasad życia jej poszczególnych warstw społecznych.
Kardynał Pacelli”.

Pogrzeb s. p. Rektora Parczewskiego.
KALISZ (Pat.) W dniu dzisiejszym zostały tu pochowane zwłoki byłego rektora i dziekana

Rozwiązanie lwowskiej konferencji Akademickiej.
LWÓW, Pat. Lwowskie Starostwo Grodzkie na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o stowarzyszeniach rozwiązało lwowską Konferencję Akademicką, jako zrzeszenie nieodpowiadające w ogólności warunkom prawnym, przepisany dla swego

Przesilenie w Estonii.
TALLIN. (Pat.) Minister spraw wewnętrznych Anderkopp i minister oświaty Kukke, należący do partii centrum narodowego, ustąpili z rządu na żądanie partii, nie aprobującej polityki gospodarczej obecnego rządu. W dniu dzisiejszym spodziewana jest dymisja całego gabinetu.
TALLIN (Pat.) Gabinet Paetsa podał się do dymisji w związku z ustąpieniem 2 ministrów, należących do partii centrowej.

Tylko odroczenie rewizji!
Społeczeństwo polskie popęłniłoby wielki błąd, gdyby sądziło, że „rewizyjne” zamiary niemieckie zostały raz na zawsze pogrzebane przez parlament angielski. Wielkie mowy Churchilla i A. Chamberlaina były zimnym tuzsem na głowę Hitlera, lecz nie oznaczają one wcale wyrzeczenia się wszelkiej myśli o rewizji.
„Times”, najpoważniejszy dziennik angielski, oświadcza wyraźnie, że pod pewnymi warunkami można się „potargować”. Londyńskie pismo zaznacza: „Jeśli w Anglii coraz silniej występuje chęć odroczenia pro-

Mac Donald domaga się rewizji granic.

Znany publicysta francuski Pertinax, bawiący obecnie w Waszyngtonie, donosi o piśmie swego „Echo de Paris” o zupełnym niepowodzeniu misji Mac Donalda, który nie potrafił nawet uzyskać moratorium dla przypadającej w czerwcu raty długów wojennych. Wzajemnie żęby uratować pozycję swą w opinii angielskiej, Mac Donald usiłuje wymusić na prezydencie Roosevelcie choćby zgodę moralną na angielski plan zbrojeniowy i zwłaszcza na projekt rewizji traktatów.
Podczas wycieczki po jeziorze Ptolomac Mac Donald rozmawiał długo z Rooseveltem na temat Pomorza, które nazwał kluczem pokoju europejskiego. Widocznie

jednak Mac Donald nie uzyskał pożądanego obietnicy Roosevelta, który przecież niedawno konferował na ten sam temat z Ignacym Paderewskim w ciągu całych dwóch dni, skoro nazajutrz rano usiłował przekonać senatora Borah o konieczności rewizji sprawy Pomorza.
Tymczasem jak zapewnia Pertinax, senator Borah raczej zniechęcił Mac Donalda oświadczeniem: „Polska zgodzi się raczej na wojnę, niż na rewizję granic pomorskich”. Nie ulega jednak kwestji, iż Mac Donald będzie dalej prowadził w Waszyngtonie akcję destrukcyjną, jak świadczą kablogramy całej prasy francuskiej.

Wyniki narad Roosevelta z Mac Donaldem.

LONDYN. (Pat.) Prezydent Roosevelt i premier Mac Donald odbyli wczoraj ostatnią dłuższą rozmowę, która dotyczyła długów wojennych. Z komunikatu, ogłoszonego w Waszyngtonie, wynika, że obaj mężowie stanu są przekonani, że ustalili płaszczyznę wzajemnego porozumienia w sprawie długów wojennych. Niemniej jednak komunikat zaprzecza, jakoby zawarcie układu było już aktualne i podkreśla, że tego rodzaju pogłoski prowadzą do fałszywych wniosków. Komunikat stwierdza, że odbywa się jedynie wstępne badania rozmaitych dróg, prowadzących do rozwiązania zagadnienia. Faktem jest, że rokowania, które będą kontynuowane w Waszyngtonie i Londynie, toczą się w atmosferze najcisłej przyjaźni i współpracy.
Z głosów dzisiejszej prasy londyńskiej, zwłaszcza z depesz ko-

respondentów waszyngtońskich, wynikałoby, że ostrożnie sformułowane tego komunikatu obojętne jest na to, by nie zraził Kongresu i nie wywoływał jego opozycji. Faktycznie jednak przeprowadzone ostatnio rozmowy miały zaprowadzić obie strony dalej, aniżeli się tego spodziewano. Porozumienie w sprawie stabilizacji walutowej ma być faktycznie osiągnięte. Delegacja angielska miała dać zapewnienie co do stabilizacji funta na poziomie 3,70 — 3,75 wzamian za stabilizację dolara. Ponadto rozwiązano wraz z delegacją francuską bardzo konkretnie zagadnienie bimetalizmu na podstawie większego niż dotychczas zużycia srebra i przyjęcia go też za podstawę monetarną drogą zmniejszenia obecnej podstawy złotej poniżej zwykłych 40 proc. przy waułach opartych na złotym parytecie, a więc stabilizowanych.

Ostateczne wyniki konferencji Waszyngtońskiej.

WASZYNGTON (Pat.) Prezydent Roosevelt i premier Mac Donald w wspólnym komunikacie omówili całość rozmów, jakie były prowadzone w Waszyngtonie przez obydwóch mężów stanu.
Komunikat stwierdza, że rozmowy, które były prowadzone przed gospodarczą konferencją światową, nie miały na celu doprowadzenie do zawarcia układów, ponieważ będzie to właściwie zadaniem konferencji londyńskiej.
W czasie rozmów poddano analizie i zastanawiano się nad praktycznymi metodami, zmierzającymi do realizacji zadań, które znajdują się na porządku dziennym obrad w Londynie.
Uznano, że ogólna poprawa cen posiada pod tym względem znaczenie pierwszorzędne. Należy jednocześnie rozpocząć akcję w dziedzinie gospodarczej i monetarnej. Należy nadać nową orientację polityce handlowej. Należy uczynić wysiłek konstruktywnego złagodzenia wszelkiego rodzaju

ograniczeń, kłepujących handel. Komunikat mówi następnie o przywróceniu równowagi w kursach walutowych oraz o przywróceniu paritetu złota w stosunkach międzynarodowych, kiedy okoliczności na to pozwolą i kiedy będzie mogło to nastąpić bez ujemnego wpływu na cenę.
PARYŻ (Pat.) Korespondenci prasy francuskiej uważają, że komunikat, oficjalnie wydany przez Biały Dom o pertraktacjach angielsko-amerykańskich, dowodzi, że rozmowy te w gruncie rzeczy do niczego nie doprowadziły. Pertinax donosi, że do porozumienia między Anglią i Ameryką nie doszło, gdyż jak Mac Donald, tak i Roosevelt nie chcieli przyjąć zobowiązań wiążących. Jedna sprawa została, zdaje się, uzgodniona, a mianowicie — stosunek dolara do funta będzie narazie utrzymany na dzisiejszym poziomie, a stabilizacja dokonana ma być przed otwarciem światowej konferencji ekonomicznej.

Wyjazd Mac Donalda z Waszyngtonu.

WASZYNGTON (Pat.) Premier angielski Mac Donald opuścił

dziś Waszyngton, udając się do Nowego Yorku.

Emisja amerykańskich bonów państwowych

WASZYNGTON. (Pat.) W kołach finansowych z dużym zainteresowaniem komentowane jest przyjęcie przez komisję bankową

Izby Reprezentantów projekt ustawy, przewidującej emisję bonów państwowych na sumę 2 miliardy dolarów.

Światowa konferencja ekonomiczna rozpocznie się 12 czerwca.

WASZYNGTON. (Pat.) Roosevelt i Mac Donald doszli do porozumienia w sprawie terminu zwo-

łania światowej konferencji ekonomicznej. Otwarcie konferencji ma nastąpić 12 czerwca r.

Ameryka gwarantuje Francji bezpieczeństwo.

LONDYN (Pat.) Reuter donosi z Waszyngtonu: W dniu wczorajszym rzeczoznawcy francuscy i amerykańscy odbyli dwugodzinną konferencję, poczem złożyli raport Rooseveltowi i Herriotowi.
Jak przypuszczają, Roosevelt jest za zapewnieniem bezpieczeństwa Francji, przyjmując w imieniu Stanów Zjednoczonych zobowiązanie porozumiewania się z innymi sygnatariuszami paktu paryskiego na wypadek pogwałcenia tego paktu. W godzinach popołudniowych Roosevelt, Mac Do-

nald i Herriot odbyli kilkunastominutową poufną rozmowę, z której — wg oświadczenia Herriota — można wywnioskować, że Roosevelt zgadza się na ogół na plan Mac Donalda uzupełnienia paktu paryskiego dla zapewnienia Francji bardziej określonej gwarancji na wypadek aktów agresywnych, mogących wywołać wojnę.
Ze źródeł urzędowych donoszą, że Roosevelt bardzo szczerze szuka formy przyłączenia się Stanów Zjednoczonych do międzynarodowych wysiłków, mających na

GWAŁTY STUDENTÓW HITLEROWCÓW.

HAMBURG (Pat.) W uniwersytecie w Kilonji związek studentów nacjonalistycznych złożył rektorowi listę 28 profesorów i docentów, którzy — zdaniem studentów, nie posiadają ich zaufania. Związek wzywa tych profesorów, wśród których jest kilku uczonych światowej sławy, by niezwłocznie prosili o zurlopowanie i grozi w razie sprzeciwu energiczną akcją, która zmusi władze do ich usunięcia z uniwersytetu.
BERLIN (Pat.) Znany profesor filozofii i pedagogiki na uniwer-

sytecie berlińskim dr. Edward Spranger zgłosił podanie o dymisję. Spranger jest członkiem pruskiej akademii naukowej i autorem wielu znanych prac w dziedzinie filozofii praktycznej i pedagogiki.
HAMBURG (Pat.) Komitet do obrony niemieckich studentów hitlerowców uniwersytetu w Kilonji zrewidował bibliotekę uniwersytecką i usunął z niej dzieła 15 profesorów uniwersytetu, którzy „nie cieszą się zaufaniem studentów”.

Aresztowanie obywateli angielskich w Niemczech.

LONDYN (Pat.) Rząd brytyjski przez ambasadora swego w Berlinie złożył protest w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeczy z powodu aresztowania obywatela brytyjskiego Williama Manna, którego dwa dni trzymano

w więzieniu, oraz Howarda, którego oskarżono o wysyłanie oszczerczych listów zagranicę i skazano na miesiąc więzienia.
Oba wypadki wywołały w Londynie wielkie wrazenie.

Hitler contra Ludendorfa.

BERLIN. (Pat.) Prezydent policji w Lubecie rozwiązał organizację gen. Ludendorfa t. zw.

Tannebergbund oraz związek radykalno-prawicowy Schwarzfros

Hitlerowski projekt ustawy sterylizacji eugenicznej.

BERLIN (Pat.) Na posiedzeniu pruskiej rady państwa minister spraw wewnętrznych zakomunikował, że rządowa komisja sanitarna przygotowała projekt ustawy o sterylizacji eugenicznej.

Po uzyskaniu aprobaty gabinetu pruskiego projekt przekazany zostanie rządowi Rzeszy, jako wzór do opracowania odpowiedniej ustawy dla całej Rzeszy.

Wzrost bezrobocia w Niemczech.

BERLIN. (Pat.) Ogłoszone dane o bezrobociu w Niemczech wykazują dalsze zwiększenie się

liczby bezrobotnych o 69 tysięcy osób. Obecnie bezrobotnych jest 5,520 tysięcy.

Sensacyjne samobójstwo reprezentanta «Deropu».

BERLIN (Pat.) Generalny reprezentant hamburskiego oddziału niemiecko-sowieckiego towarzystwa Derop nazwiskiem Schan-

te popełnił dziś samobójstwo w chwili, gdy policja wkroczyła do biura celem dokonania rewizji.

PROCES GORGONOWEJ.

KRAKÓW, Pat. Dzisiejszą rozprawę przeciwko Gorgonowej przewodniczący dr. Jendl otworzył odczytaniem telegramu ze Lwowa, że świadek Zygmunt Korczyński z powodu choroby nie może przybyć na rozprawę. W porozumieniu z obroną postanowiono wobec tego zwrócić się telefonicznie do sądu okręgowego w Warszawie z prośbą o przesłuchanie Henryka Zaremby, zamieszkałego obecnie w Warszawie oraz o lekarskie zbadanie jego córki i oskarżonej Gorgonowej Romusi celem stwierdzenia prawdziwości zarzutu świadka Korczyńskiego, jakoby Gorgonowa przed paru laty w złości miała złamać rękę córceczce.

Z kolei przed trybunałem stanął jako świadek wezwany wczoraj wiceprezes Sądu Okręgowego we Lwowie i zarazem przewodniczący pierwszej rozprawy przeciwko Gorgonowej dr. Antoniowicz. Jak wiadomo, świadek ten miał ustalić ostatecznie czy świeca, znajdująca się w dowodach rzeczowych miała jeszcze ślady krwi przed odniesieniem jej do analizy w Warszawie. Dr. Antoniowicz stwierdził, że na rozprawie lwowskiej plam krwi na świecy nie widział, bowiem była już zeskrobana przez biegłych dla doświadczeń.
Na tem przesłuchiwanie świadków zostało zakończone. Przewodniczący odczytał rozprawę do jutra.

Po wydaniu odpowiednich zarządzeń przewodniczący udzielił z Warszawy dyrektorowi Państwowego Zakładu Badania Środków Żywności inż. Zmigrodowi, który odwołał zarzuty uczynione swego czasu w czasie rozprawy w stosunku do osoby biegłego prof. Oibrycha, zarówno jako człowieka, jak i uczonego. W ten spo-

sobie zakończył się przykry incydent między dwoma biegłymi, którego epilog rozegrać się miał na innym forum sądowym.
Z kolei przed trybunałem stanął jako świadek wezwany wczoraj wiceprezes Sądu Okręgowego we Lwowie i zarazem przewodniczący pierwszej rozprawy przeciwko Gorgonowej dr. Antoniowicz. Jak wiadomo, świadek ten miał ustalić ostatecznie czy świeca, znajdująca się w dowodach rzeczowych miała jeszcze ślady krwi przed odniesieniem jej do analizy w Warszawie. Dr. Antoniowicz stwierdził, że na rozprawie lwowskiej plam krwi na świecy nie widział, bowiem była już zeskrobana przez biegłych dla doświadczeń.
Na tem przesłuchiwanie świadków zostało zakończone. Przewodniczący odczytał rozprawę do jutra.

Wyrok w sprawie Zamorskiego i towarzyszy.

LWÓW (Pat.) W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w sprawie studenta politechniki Zygmunta Zamorskiego oraz jego towarzyszy, studentów wyższych uczelni. Zamorski oskarżony był o to, że w dniu eskcesów antyżydowskich we Lwowie przy ul. Kopernika trzymał przy sobie petardę, która w pewnej chwili wybuchła, raniąc go w rękę i szyję. Zamorski przewieziony do szpitala pod przysięgą zeznał, że został postrzelony przez dwóch przechodniów, którzy za jego

wskazówką zostali też aresztowani. Jak wykazał przewód sądowy, Zamorski fałszywie obwiniał obu przechodniów i wyrokiem sądu skazany został łącznie na rok więzienia za sporządzenie petardy i wywołanie wybuchu oraz na 18 miesięcy więzienia za złożenie fałszywych zeznań — łącznie na karę 2 lat więzienia z zawieszeniem na przeciąg 5 lat. Inni oskarżeni skazani zostali na kary od 10 miesięcy do 1 roku z zawieszeniem na 2, bądź na 3 lata. Oskarżeni ci skazani zostali za złożenie fałszywych zeznań i nieślusne obwinienie. (Przyp. Red. Jak wiadomo, Zamorski należał do młodzieży sanacyjnej).

Śnieżyce w Jugosławii.

BIAŁOGRÓD. (Pat.) W całej Jugosławii panują chłody. W Hercegowinie spadł silny śnieg. Winnice i pola tytoniowe doznały znacznych uszkodzeń. W niektórych miejscowościach w Bośni warstwy śniegu dochodzą do grubości jednego metra.

11⁰⁰ Na lato eleganckie 1/2 buty dziur. 11⁰⁰
z niepiekącej skóry bardzo wygodne higieniczne
tylko w POLSKIEJ WYTWÓRNI OBUIWA

Opanki 12⁰⁰ | D - H⁰⁰ W. Nowicki | Plecionki 15⁰⁰
Sandalki 3⁰⁰ | WILNO WIELKA 30 | Prunelki 5⁰⁰
Największy wybór. Najnowsze fasony.

Dolar w opałach.

Z prasy.

Niemiecki projekt krucjaty przeciw Rosji.

W naszych czasach powojennych dzieją się rzeczy rzeczywiste niesamowite. Byłoby przesadą twierdzić, że są to rzeczy „niebawale”, gdyż poszukawszy dobrze w historii, zawsze wypadnie oddać słusność Ben Akibie, który, jak wiadomo, twierdzi, że „wszystko to już było” — w każdym bądź razie jednak nie w takich jak dziś rozmiarach, pociągających w wir wypadków politycznych i gospodarczych miliony, ba, setki milionów ludzi spokojnych, których jedyne marzeniem jest, w spokoju i bezpieczeństwie, bez niespodzianek i wstrząsów, pracować na chleb powszedni i na starość pożywać owoce pracy i oszczędności całego życia.

Niestety wszystko, co ludzkość dziś buduje, są to gmachy na lodzie, w najlepszym razie na piasku lotnym wzniesione.

Wojna zburzyła wszelkie fundamenty, prawne zarówno jak moralne.

W polityce wszelkie zobowiązania, wszelkie umowy uznano za „świłki papieru”. Czy w podobnych warunkach może być mowa o jakimś bezpieczeństwie, które jest pierwszym, nieodzownym warunkiem normalnego rozwoju gospodarczego?

Co gorzej, w życiu gospodarczym podkopano zasadę, na której od niepamiętnych wieków, jak na opoce granitowej opierał się cały nasz ustroj społeczny i ekonomiczny — zasadę własności osobistej.

Najradzykalniej i bez obłonek zrobiła to Rosja. Trudno jednak zaprzeczyć temu, że gdzieindziej dzieje się coś podobnego, na mniejszą znacznie skalę i pod najrozmaitszymi pretekstami. Czemu jednak innemu, jeżeli nie zamachem na prawo własności są wszystkie te przewroty walutowe, inflacje, dewaluacje, które często w jednej godzinie z ludzi bogatych, lub też zamoznych, z zabezpieczonym bytem, robi zebrańki, ale też różnym spryciarzom daje możliwość bez pracy zdobywania olbrzymich fortun.

W chwili obecnej przeżywamy właśnie podobny wstrząs w związku z zachwianiem się dolara. Katastrofa o tyle jest donioślejsza, iż nie ogranicza się do jednego państwa, lecz obejmuje świat cały, jako że dolar po wojnie stał się właściwie walutą międzynarodową, spadek zaś jego z matematyczną koniecznością musiałby pociągnąć za sobą równomierny spadek wszystkich innych walut, nie wyłączając najmocniejszych.

Sprawa jest niezmiernie skomplikowana, najpoważniejszą kłopot finansową zostały zaskoczone przez wypadki i są całkowicie zdezorientowane.

Widać to z artykułów najpoważniejszych ekonomistów, w wielkich, handlowych organach zagranicznych: jedne przeczą drugimi, wszystkie gubią się w domysłach.

Faktem niewątpliwym jest, że obecny spadek dolara nie został spowodowany bankrutem Stanów Zjednoczonych, które były i są najbogatszym państwem na kuli ziemskiej, spadek zaś dolara, któremu energicznie sprzeciwiał się w swoim czasie Hoover, a także Roosevelt na początku swej prezydentury, obecnie wywołany został celowo.

W jakim celu? Jakiego były tego przyczyny? O tem możnaby tysiąc artykułów napisać.

Postaramy się ująć sprawę najbardziej zwięźle.

Jak wiadomo, Europa winna jest Ameryce olbrzymie sumy, tytułem długów wojennych. Spłata tych długów towarami, jak to dawniej bywało, stała się rzeczą wprost niemożliwą, w powodu niemiernie wysokich cen, jakimi Ameryka się obwarowała. Gdyby zaś Europa zapłacić miała te długi gotówką (jak tego żądają Amerykanie), doprowadziłoby to najbogatsze nawet z państw europejskich do ostatecznego zubożenia,

mniej zaś bogate, przy najlepszej nawet chęci, nie mogłyby się ze swych zobowiązań wywiązać, gdyż „z pustego Salomon nie naleje”.

Stąd też cały szereg państw odmówił dalszego płacenia długów, inne zaś, choć zapłaciły grudiową ratę, zabiegają usilnie o skreślenie następnych.

Na to powiada Roosevelt: dobrze; daruję wam długi moze częściowo, może nawet w zupełności, w takim jednak razie, dla pokrycia wewnętrznych wydatków (zwłaszcza utrzymania olbrzymiej armii bezrobotnych) będę zmuszony obniżyć wartość dolara.

Jak już zaznaczyliśmy, stał się dolar, po wojnie, walutą wszechświatową. Miljardy dolarów krążą także w Europie, lub spoczywają w skrytkach bankowych, a nawet... w materacach.

Czemu jednak jest ten paperek dolarowy, jeżeli nie wekslem, za który Ameryka zobowiązuje się na każde zawołanie wypłacić tyle to a tyle złota. Z chwilą zakazu wywozu złota ze Stanów Zjednoczonych, dolary nasze stają się bezwartościowymi papierami, lub też będą miały tę wartość, jaką w swej łaskawości wyznaczy im p. prezydent Roosevelt.

Powie kto: bezprawie! Na co Roosevelt mu odpowie: a nieplacenie długów nie jest bezprawie?

Sprawa długów wojennych nie jest jednak jedyną przyczyną ewentualnej dewaluacji dolara.

Na drugim miejscu wymienić trzeba sprawę funta szterlinga.

Jak wiadomo, Anglja obniżyła wartość jego mniej więcej o 30 proc., co przy wszechświatowej rywalizacji handlowej i przemysłowej stworzyło dla niej wielce uprzywilejowaną sytuację. Nie bez słusności domaga się dziś Roosevelt wyrównania tej różnicy, przez podniesienie funta, grożąc w przeciwnym razie odpowiednim obniżeniem dolara.

Prócz tych, zewnętrznych przyczyn, są także wewnętrzne, amerykańskie, które skłaniają Roosevelta do obniżenia wartości dolara.

Tu przedewszystkiem wymienić trzeba wielkie zadłużenie własności ziemskiej w Stanach Zjednoczonych, co znowu jest skutkiem nadprodukcji i niebawale niskich cen na ziemiopłody.

Wobec tego nie dziw, że farmerzy od kilku lat już wywierają olbrzymi nacisk na rząd w celu obniżenia dolara, co oczywiście byłoby równoznacznem z redukcją długów.

Oto kilka głównych przyczyn obecnego przesilenia dolarowego.

Na czym się to skończy? Bardziej niż kiedykolwiek dalecy jesteśmy od chęci prorokowania, lub dawania jakichkolwiek rad i wskazówek osobom zainteresowanym, t. j. w pierwszym rzędzie posiadaczom dolarów.

Prawdopodobnie jednak — skończy się... targiem krakowskim. Częściowa spłata długów wojennych. Częściowe podniesienie kursu funta, chociaż nie do normalnego paritetu. No i być może pewne obniżenie dolara, prawdopodobnie nie tak znaczne, jak to narazie przypuszczano.

Ze względu na olbrzymie znaczenie, jakie w życiu naszym posiada dolar, jako że większa część co poważniejszych transakcyj w ostatnich latach zawierana była w walucie dolarowej, obecnie przesilenie dolarowe niewątpliwie bardzo niekorzystnie odbije się na naszych sprawach gospodarczych.

Tembardziej konieczne jest przedewszystkiem zachowanie zimnej krwi, nie poddawanie się panice. Zaczekajmy spokojnie, aż sytuacja się wyklaruje, co nastąpić musi w bliskiej przyszłości.

Jak widać, cała sprawa dolarowa została zainscenizowana na przyjazd Mac Donalda i Herriota do Waszyngtonu. Konferencja dobiega końca, wyjazd nastąpi prawdopodobnie w tych dniach, poczem należy spodziewać się odprężenia.

Nic o talerz chodzi, lecz o potrawę.

Sanacyjny miesięcznik „Przełom” nadal ubolewa nad tragicznym dla sanacji zagadnieniem pozyskania młodzieży. Ubolewając nad stanem dzisiejszym używa przytem określeń i zwrotów żywym zaczerpniętych z żydowskiej prasy.

Oto przykład:
„To, co się dzieje na terenie akademickim, świadczy o zdziwieniu obywateli i o szalonej bezmyślności młodych... Na to nie będzie lekarstwem wysyłanie pocztówek”
—dodaje od siebie dumny ze swej odwagi publicysta „Przełomu”.

Jakież jednakże „nowe” sposoby oddziaływania na młodzież zaleca „Przełom”?

„Oddziaływać na młodzież trzeba nie tylko na wykładach, ale właśnie i poza niemi.”

„Dużo się mówi, że nauczyciel powinien być przyjacielem młodzieży, — lecz by to istotnie nie było pustym dźwiękiem, trzeba mu umożliwić swobodny czas na pogawędkę, na wycieczki — nie konieczne „urzędowe”.

Ta wzajemna wymiana myśli będzie pożyteczna... itd.

Nad temi odkryciami z dziedziny pedagogicznej zastanawia się na łamach „ABC” redaktor Rembieliński, który pisze tak:
„Mity Boże, jakże mało świeżości, oryginalności pomysłów mają ci nieuczestniczący „sanatorzy”! Odrzuć na pułki przychodzi jedna z najpiękniejszych powieści Żeromskiego, „Szyfrowane prace” (Andrzej Radek), opisująca życie szkolne w zaborze rosyjskim przed laty mniej więcej pięćdziesiąt. Oto do gimnazjum w Klerkiwo przybywa nowy dyrektor, Krystoforadnik i wraz z inspektorem Zabielskim (była to para polityków nie tuzinkowych) podejmuje próbę nowego systemu wszczepiania prawosławności (błagodatności) w dusze polskich sztabaków.”

Tu cytuję red. Rembieliński ustęp z „Szyfrowych Prac”, gdzie opisuje się „nieurzędowa” pogawędka inspektora gimnazjum z jednym z uczniów, poczem autor pisze dalej:

„Wróćmy myślą w czasy teraźniejsze i spróbujmy wyobrazić sobie, jak obecnie, w dobie „wychowania państwowego”, mogłyby odbywać się takie „swobodne pogawędki” sanacyjnych nauczycieli z uczniami, jakie chciałby widzieć „Przełom”. Młodzież ponoć ma „zdziwiałe obyczaje”, trzeba by w jakiś sposób wypolerować, uszlachetnić, wyszlachetnić. Wartości wzbudzić w niej upodobania idealistyczne, np. artystyczne, przyubawiać: zamilowanie do literatury nabożnej, do beletrystyki. Z drugiej strony — mówiąc słowami cytowanego artykułu „Przełomu” — należy „młode dusze oprzyć baczną na przejawy życia społecznego i państwowego”. Dzieło literatury pięknej, a jednocześnie napisane przez wysokiego dostojnika państwa

wego — o, to dopiero musi być pokarm, dla młodocianej psychiki pożywny, najlepszy środek przeciwko „bezmyślności” i „zdziwieniu”...

„Drogi chłopcze” odezwi się sanacyjny nauczyciel do wychowanka w „swobodnej”, „nieurzędowej” pogawędce. — „Pragnę w tobie rozbudzić serce i duszę, młodzieńcza radość życia i pęd ku idealom”. Czyż ty czytał piękny zbiór nowel, pod tytułem „Diabeł-zwycięzca”, pióra pana wojewody Kostka-Biernackiego? Pożyczę ci to z mojej osobistej, prywatnej biblioteczki!”

Otoż to!
„Sanatorom” wciąż jeszcze się wydają że to tylko kwestja sposobu, kwestja mniejszej lub większej zręczności taktycznej, czy umiejętnej zachowania się, by znaleźć dostęp do dusz młodego pokolenia. Tymczasem nie o sposób podania chodzi, lecz o treść, którą się podaje, nie o talerz, ale o potrawę. Ta treść właśnie jest dla młodych dusz obca, nieciekawca, i wszelkie próby, by ją im narzucić muszą okazać się nieudane, daremne.

Szyfrowe prace...
Ma rację red. Rembieliński. Chodzi nie o talerz, lecz o samą strawę. A już zapewne potrawy z oławionego talerza sanacyjnego młodzież dzisiejsza nie przełknie.

„Kusy”.
Zbliża się termin wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Kwestja, kto zostanie obrany, mało kogo dziś naprawdę obchodzi. Na pierwszy plan wysuwa się raczej zagadnienie, jak zostanie wybrany? Czy opozycja udział w wyborach, czy też wybory zbijoktują?

Sanacji jakoś nie bardzo przypada „splendid isolation” przy wyborze Prezydenta, więc usiłuje „skusić” opozycję do wzięcia udziału w zgromadzeniu narodowym.

„Gazeta Warszawska” przytaczając wyjątki z niektórych dzienników sanacyjnych stwierdza, iż kuszenie to jest bardzo naiwne, a organa sanacyjne w roli „doradców” opozycji wyglądają conajmniej komicznie.

Kto tym pokusom ulegnie, — nie nasza rzecz przepowiadać. W każdym razie godzi się zaznaczyć, że są one pod pewnym względem utrzymane w naszym narodowym charakterze. Polski diabeł-kusiciel jest w baśni i legendzie zawsze niemądry. Stale daje się wystrychnąć na dudka prostemu chłopcu. Kusy z rydylowego „Zaczarowanego Koła” nie może skusić nawet poczciwego Macjusia. Wzpatmy przeto, czy któryś z klubów polskiej opozycji da się skusić do „odegrania roli”, podsuwanych mu przez kusek frontów sanacyjnych i zechce „demonstrować opozycyjne uczucia” według tej samej komendy, która większości Sejmu i Senatu każe odegrać rolę „państwocwotwórczą”.

Atak hitlerizmu na religję.

Po zwycięstwach, odniesionych na wszystkich odcinkach życia politycznego i społecznego, hitlerzy przeszli teraz do generalnej ofensywy w dziedzinie religijnej.

Niezależnie bowiem stanowisko katolików niemieckich wobec akcji propagandowej na rzecz porządkującego reżimu, nie mówiąc już o słowach a nawet potępienia, jakie wystosowali biskupi niemieccy pod adresem odpowiednich czynników, odpowiedzialnych za akty terroru, wywołało chęć zemsty. Katolicyzm niemiecki, jak dotychczas, był jeszcze jedynym organizmem społecznym, który nie poszedł masowo pod wpływem strachu drogą prorządowego oportunizmu, graniczącego — jak wiadomo — w wielu wypadkach z typowym upodleniem. Już sam ten fakt był nie do strawienia u ludzi, którym władza uderzyła do głowy, i którym wydaje się rzeczą miesięczną, że któkolwiek ośmie la się jeszcze na słowa krytyki w stosunku do działalności hitlerizmu. Wobec tego postanowiono z tem skończyć.

Narazie przystopiono do akcji prasowej, której celem — w myśl zasad hitlerowskiej taktyki — ma być zachwaszenie przeciwnika.

Wychodzący z Kolonii główny zachodnio-niemiecki organ hitlerizmu „Westdeutscher Beobachter”, wystąpił z napastliwym artykułem pod adresem katolicyzmu, zatytułowanym: „Niemożliwe stanowisko Biskupów”. Dziennik hitlerowski zarzuca biskupom katolickim, że przedewszystkiem ich stosunek wobec hitlerizmu był zawsze wrogi, gdyż odmawiano hitlerowcom prawa do przyjmowania sakramentów (II), nie pozwalano na katolickie pogrzeby „męczenników narodowych, poległych w walce z marksizmem” i dopiero po dojsciu do władzy oburządzono rektifikowano nieco swe nieprzejednane stanowisko. Jednak ostatnio znowu pojawiły się orędzia poszczególnych biskupów, protestujących przeciwko aktom terroru politycznego, zwłaszcza jeśli chodzi o masowe rągi z urzędów i instytucyj publicznych ludzi o innych przekonaniach politycznych.

„Westdeutscher Beobachter” oburza się okropnie na to, nazywając postępowanie biskupów niesłychanem. Zdaniem dziennika biskupi niemieccy mają zawsze jeśli chodzi o sprawy polityczne „wybitnie nieuczciwą rękę”, wobec czego na przyszłość powinni absolutnie zajmować się wyłącznie sprawami duchowymi

wych wiernych, a nie ich działalnością polityczną.

Nietylko jednak hitlerizm przeszedł do ofensywy wobec katolicyzmu, lecz także i w stosunku do religij ewangelickiej. Utworzona niedawno ad hoc nowa sekta religijna o charakterze hitlerowskim „Deutsche Christen”, skupiająca w swoich szeregach, jeśli chodzi o duchownictwo osoby zasuspendowane przez władze ewangelickie, wystosowała odezwę domagającą się nowych wyborów w kościele ewangelickim. Zdaniem projektodawców, nowoobrane gminy ewangelickie będą miały za zadanie „stać się organizmem zdolnym do noszenia tytułu „Kościoła Rzeszy”.

W związku z powyższem odbędzie się z końcem bieżącego tygodnia posiedzenie ewangelickiego stanu kościelnego, zaś w przyszłym tygodniu, najwyższych władz t. zw. staropruskiego kościoła krajowego.

Życie katolickie. Włoski kongres kościoła Wschodniego.

(Città del Vaticano, KAP). W niedzielę 23 kwietnia rozpoczęła się w Rzymie w bazylice NMP-ny Włóskiej kongres diecezjalnych delegatów włoskich do spraw kościoła Wschodniego. Kongres poprzedziło odśpiewanie pieśni ku czci N. Marii Panny w języku greckim, maronickim, ormiańskim, etjopskim, rosyjskim i ruskim, następnie pod przewodnictwem biskupa d’Herbigny odbyło się posiedzenie Instytutu Wschodniego, w czasie którego wygłoszono odczyt o Wschodzie chrześcijańskim i jego myśli religijnej.

Zaszczytne wyróżnienie uczonego polskiego.

Komitet wykonawczy Międzynarodowej Komisji Elektrotechnicznej (C. E. I.) w Londynie, organizacji istniejącej od 1906 r., której zadaniem jest ustalenie międzynarodowych przepisów elektrotechnicznych, powołał na przewodniczącego jednego ze swych stałych Komitetów Technicznych mianowicie Komitetu Symboli elektrotechnicznych, profesora Politechniki Warszawskiej p. K. Drewnowskiego.

Fakt powołania przedstawicieli Polski na stanowisko przewodniczącego jednego z międzynarodowych komitetów C. E. I. świadczy o rosnącym znaczeniu polskich prac elektrotechnicznych na terenie międzynarodowym.

W kolach politycznych Rzymu kursują różne pogłoski na temat pobytu v. Papena i Georinga w Rzymie. Wśród wielu spraw, omawianych poufnie i nieujawnionych w relacjach prasy, miała być także w poufny sposób poruszona sprawa krucjaty przeciw Rosji sowieckiej, jako przeciw źródłu wszelkiego fermentu politycznego i gospodarczego. Projekty takiej krucjaty już istniały i były swego czasu przychylnie traktowane przez sfery rzymskie, szczególnie w okresie wzmożonych przesładowań religij i księży w Rosji.

Przedstawiciele rządu Hitlera, jak wiadomo zdecydowanie antykomunistycznego, starali się wysłuchać opinję włoską i przedewszystkiem opinję Watykanu, czyli poruszenie obecnie sprawy krucjaty przeciw sowieckiej nie mogłoby liczyć na powodzenie.

W przekonaniu polityków niemieckich powodzenie krucjaty zależy jest głównie od tego, czy wzięłyby w niej udział Polska i sprzymierzona z nią Rumunja. Bez udziału tych państw cały plan musiałby spełznąć na niczem, bo przecież przez ich ziemie, w pierwszej mierze przez ziemie polskie, musiałby się odbywać pochód sprzymierzonych w krucjacie wojsk na wschód.

Dla zachęcenia Polski obiecuje się jej (wzorem Zagłoby) zachodnią Ukrainą z portem w Odesie — w zamian za Pomorze.

Tylko naiwni mogą w to uwierzyć, iż Niemcom na serio zależy na tem, by wywołać świat od zmyru komunizmu, że w tym celu gotowi są podjąć krucjatę przeciwko Moskwie jako gniazdu wszechświatowego komunizmu.

Przecież to Niemcy są faktycznymi twórcami komunizmu, przecież to oni posłali Rosję w prezenecję sztab bolszewicki, aby od wewnątrz rozsadził carat. I oni później dali temu sztabowi poparcie, aby się utrwalił przy władzy i stał się źródłem ciągłego fermentu.

Zajście w Pruszkowie.

„Gazeta Warszawska” donosi: Ubiegłej soboty w Pruszkowie koło Warszawy doszło do krwawej bójki trzech robotników z żydami, w której wyniku dwaj Polacy odnieśli rany od kul rewolwerowych. Zajście miało przebieg następujący: Kolo godz. 7 wieczorem jedną z głównych ulic Pruszkowa przechodził p. p. Kazimierz Cholewicki, Grzeszczak i Strzelecki. W pewnym momencie minęli ich grupa młodych żydów. W rezultacie spotkania i wymiany docinków wynikła bójka, w czasie której żydzi dobyli rewolwerów i dali około 10 strzałów. Dwaj Polacy odnieśli rany. Przybyła na miejsce policja aresztowała pp. Cholewickiego, Grzeszczaka i Strzeleckiego, którzy zostali przewiezieni do aresztu powiatowej komendy policji państwowej.

Pozatem aresztowani zostali dwaj żydowscy bojówkarze.

Bezkrwawa rewolucja w Illipuclem państwie.

Nawet do maleńkiej Rzeczypospolitej Andorry, leżącej w Pirenejach, pomiędzy Francją a Hiszpanją, a obejmującej 30 wiosek, liczących ogółem około 6.000 mieszkańców, dotarły prądy nowoczesne i wywołały rewolucję.

Wprawdzie rewolucja ta trwała zaledwie godzinę i miała przebieg zupełnie bezkrwawy, niemniej jednak dopełnia celu.

Dotychczas od 1278 roku, Andorra rządzona była patriarchalnie pod nominalną opieką dwu kardynałów, z których jednym jest rząd francuski, a drugim biskup Urgelu przez radę generałą zasiadającą w „pałacu” rządowym w stolicy państewka, wiosce Andorra la Viena.

Posiedzenia tej rady były tajne, a członkowie jej wybierani byli tylko przez głowy rodów. I dopóki taka „głowa rodu” żyła, jej synowie i wnukowie pozabawieni byli prawa wyborczego choćby już sami posiadali własne rodziny.

I trwał ten porządek rzeczy przez 655 lat, w końcu jednak młodzież Rzeczypospolitej nie chcąc być dłużej upodlegoną w porównaniu do młodzieży innych państw świata, zbuntowała się i oto dnia 8 kwietnia zwolawszy się, ruszyła ze swych wiosek do stolicy i zażądała od rady generalnej, aby wszyscy wogóle obywatele Andorry mieli prawo głosu i mogli być wybierani do rady. Gdy zaś starcy zasiadający w radzie, odmówili temu żądaniu, młodzież siłą wtargnęła do gmachu rady i zmusiła ją do przyjęcia swych żądań, poczem rewolucjonisci rozeszli się do swych wiosek, aby zawiadomić ich ludność o dokonany przewrocie.

Istnieje na świecie jeszcze mniejsza od Andorry republika: San Marino. Zapewnie i w niej dojdzie do rewolucji.

w powojennym świecie. Więc poco Niemcom cały ten pomysł krucjaty?

Słusznie odpowiada na to „Gazeta Bydgoska”:

Pomysł krucjaty miałby służyć do tego, aby zmusić Polskę do wzięcia czynnego w niej udziału i do wzięcia na swoje barki głównego ciężaru walki. Rozumie się, że bardzo gorliwie pomagiliby Niemcy, ale tylko do momentu zajęcia Polski przez wojska niemieckie. Wtedy przerywałoby się krucjatą, a ziemie polskie — wobec faktu dokonanego — zabrałyby się dla Niemiec. Nie wszystkie, bo taką ilość Polaków trudno byłoby odrzuć strawić, ale tymczasowo tyle, ile potrzeba Niemcom dla wyrównania granic i zapewnienia terenu ekspansji, skrepowanej przez utratę kolonii...

Cel więc w krucjacie prosty: bez wysuwania planu rewizji granic, bez żądania Pomorza, które tyle wywołuje zawzięte protestów, w akcji, rzekomo podjętej dla dobra całego świata, w obronie religij, w obronie moralności i zasad katolickich, — otrzymał cały obszary Ziem Zachodnich Polski i nawet więcej — po Wiśle.

Na szczęście w Polsce coraz mniej naiwnych, którzyby na lep tego aż nazbyt przejrzystego planu poszli.

Zdaje się, że w Rzymie, zwłaszcza zaś w sferach Watykańskich, pomysł niemiecki krucjaty uznano również za nierealny.

SZKICE I OBRAZKI, WYWIAD Z P. JUNOSZA.

Otrzymuję dużo listów. Piszają do mnie na adres redakcji kołomyż, egzektory, wierzytiele i szanowni czytelnicy.

Listów trzech pierwszych kategorii nie czytam zupełnie, listy moich czytelników czytam w skupieniu, a listów czytelników wybaczam na pamięć.

Najczęściej listy zawierają pytania: kim pan jest? dlaczego pan pisze? czy panu to sprawa przyjemność? o ile tak to dlaczego? jak pan wygląda? dlaczego właśnie tak? itp.

Drugim rodzajem listów są listy tajemnicze, pisane wierszem, tak pięknie i tak kochane, że zbieram je starannie, zawiązuję i każe sobie je włożyć do trumny.

A teraz, by zaspokoić ciekawość szanowanych moich czytelników, podaję wywiad sam z sobą.

— Moje nam pan coś powie o sobie i o swoim życiu?
— Bardzo proszę... Urodziłem się w samym początku...

— Ale gdzie?
— Tego nie pamiętam, ale prawdopodobnie w pokoju...

— W jakim mieście?
— Tego też nie pamiętam, ponieważ jednak jestem ścisły, nie podaję rzeczy osobiste niesprawdzonych, a podawanych jedynie fabularnie przez moich znajomych...

— Pan chciał powiedzieć rodzicom.
— A czyż nasi rodzice nie są naszymi najlepszymi znajomymi?
— Słusznie...
— A propos rodziców, miałem ich dwoje... Matkę i ojca.

— Kim oni byli?
— Matka była kobieta, a ojciec mężczyzną?

— Czem się zajmowali?
— Wychowywałem dziecka, co im się wcale nie udało...
— Ile pan ma lat?
— Różnie. W urzędach wojskowych raz nawet przez omyłkę byłem rocznikiem 1912, w aktach izby skarbowej uważają mnie za umarłego, sam uważam, że jestem w sile wieku, choć brakuje mi kilkudziesięciu włosów, kilku zębów i kilku tysięcy złotych.

— Zawód?
— Już nie mam żadnego. Gdy miałem lat dwadzieścia stać małe było mi miłose, potem zawiódł się na ludziach t. zw. Welschmer, obecnie zawodowo oddaję się dziennikarstwu.

— Czy pan kocha swą pracę?
— Nienawidzę! Każda praca traktowana zawodowo i zarobkowo jest przekleństwem, tak samo jak miłość obywatelowa...

— Czy lubi pan kino?
— Bardzo! Gdy jestem smutny idę na film: krajowy pt. „dramat polityczny i uwiedziony” ze Smonsarką i Samborskim, aby się pośmiać.

— Czy lubi pan zwierzęta?
— Bardzo, nawet węże, ropuchy i szcypy, następnie pszczyły po angielsku, i osiole w śmietanie i cietrzewie na Rol de Rome.

— Kobiety?
— Bardzo. Kruczka moja była kobietą. Orzech kobietę którą bardzo kochałem, choć nie warta była tego...

— Blondynki czy brunetki.
— Kolor włosów jak szyl na sklepie, nie dowodzi o wartościowości sprzedawanych w sklepie towarów i jakości czy wartości kobiety...

— Czy to wszystko?
— Prawie, pozatem: gołę się zylteką, lubię prosiaki pieczone, konną jazdę, ciszę i spokój, dalekie podróże i małe rece kobiece, trochę różowe jak muszla oceaniczna, nie lubię kobiet-komediantek, komedji filmowych kręconych przez polskich żydów, bólu zębów i terminów wekslowych.

Mam wrażenie, że obszerny ten wywiad zaspokoili ciekawości moich czytelników, o flety powstała jakaś kwestja: nie poruszona jeszcze, a czytelników interesująca, udzielam odpowiedzi specjalnie i listownie.

M. Junosza.

245 majątków ziemskich na licytacji.

Z powodu trudności finansowych, wśród ziemianstwa nastąpi w najbliższym czasie nowa fala licytacji majątków ziemskich. Warszawskie Towarzystwo Kredy-

towe wystawia na licytację 245 majątków na terytorjum dwóch województw: Kieleckiego i Lubelskiego.

KRONIKA.

TEATRY MIEJSKIE.

Teatr i muzyka.

SYTUACJA NA GIEŁDACH.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogodnie i ciepło. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteka Rostkowskiego (ul. Kalfaryjska 31), Wysockiego (ul. Wielka 3), Frumkina (ul. Niezłotnicka 23), Augustowskiej (róg ul. Stefana i Kijowskiej 2), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniptizak.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Rocznica św. Wincentego a Paulo. Dnia 30 b. m. jako rocznicę przeniesienia relikwii św. Wincentego a Paulo odprawioną zostanie Msza św. w kościele O. O. Misjonarzy o godz. 9-ej na którą zaprasza wszystkich członków czynnych, wspierających, honorowych i sympatyków. Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Z MIASTA.

Echa dnia ratowania Bazyliki wileńskiej. W związku z dniem ratowania Bazyliki wileńskiej, który odbył się na terenie całej Polski w dniu 2 kwietnia br., komitet lwowski przekazał do dyspozycji komitetu wileńskiego 2000 złotych, zebranych w drodze ofiar na terenie Lwowa.

Kłótnie przedzie pochód pierwszomajowy. Starosta grodzki ustalił w dniu wczorajszym trasę pochodu pierwszomajowego. Po zebraniach, jakie odbędą się w dużej i malej sili miejskiej (P. P. S. i „Bund”), pochód mniej więcej między godz. 1 i 2-gą przeciągnie ulicami: Wielką, Zamkową, Mickiewicza, Jagiellońska, Zawalną, W. Pohlanką, Piłsudskiego na ul. Kijowską, gdzie przed lokalem związków zawodowych nastąpi rozwiązanie pochodu.

Bezrobotni przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego. Wczoraj w godzinach rannych przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego zgromadził się tłum bezrobotnych w ilości blisko 150 osób, przybyły z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Bezrobotni wyłoniли delegację, która ingerowała u międzynarodowych czynników, przedstawiając im rozpaczliwą sytuację bezrobotnych i prosząc o rozpoczęcie robót.

Władze wojewódzkie obiecały zatrudnić w najbliższych dniach 30 bezrobotnych na robotach drogowych. Bezrobotni rozeszli się spokojnie, nie zakładając nigdzie porządku publicznego.

SPRAWY MIEJSKIE.

Opiętna rejestracja rowerów. Przeprowadzana obecnie przez magistrat rejestracja rowerów posiada w naprzeciw b. o. plestele. Zaledwie 50 procent osób, podlegających rejestracji zgłasza swe maszyny. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że po dniu 15 maja policja będzie zatrzymywała wszystkich rowerzystów, którzy nie zopatrzyli się w nowe numery.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

Prolongowanie zezwoleń na broń. Starostwo Grodzkie przytapiło do zatwierdzenia prośb o przedłużenie zezwoleń na broń. Zezwolenia wydawane będą na podstawie nowych przepisów. Pod uwagę są brane jedynie podania złożone do Starostwa przed dniem 1 kwietnia r. b.

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

Wzniesienie wykładow. W dniu 25 b. m. wznowione zostały wykłady na uniwersytecie wileńskim.

SPRAWY SZKOLNE.

Do Nauczycielskiej Szkoły Publicznych. Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. wkracza się niniejszem z prośbą do Sz. polskiego Nauczycielskiego, aby z wyjątkiem dorocznym zezwoleniu dopomóc w zbiorze „Daru Narodowego 3-go Maja” przez wyłączenie z budżetu szkolnego do celów oświaty. Listy ofiar przesłane zostały do Inspektoratu Szkolnych. Znacki, chorągiewki nalepi na okna do odebrania w biurze Macierzy, ul. Wileńska 23-9 codziennie od 10 tej rano do 3-ciej po południu.

SPRAWY PODATKOWE.

Przebudowa poddaszy. W związku z rozpoczynającym się ruchem budowlanym władze skarbowe wyjechały, że właściciele budowli, którzy dokonają przebudowy poddaszy lub strychów na pomieszczenia mieszkalne, nie mogą z tego tytułu korzystać z ulg podatkowych stosowanych wobec budowli nowozwoszonych.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Bojkot towarów niemieckich. Bojkot towarów pochodzących z niemieckiego zatacza coraz szerze kręgi. Przystąpiły do niego wszystkie branże. Centralna organizacja drobnych kupców wileńskich organizuje w bieżącym jeszcze tygodniu cały szereg zebrań poszczególnych galezi handlu i przemysłu dla uzgodnienia stanowiska w sprawie kontynuowania nadal bojkotu towarów niemieckich.

W ciągu bieżącego tygodnia odbywać się będą zebraństwa po-

szczególnych branż: spożywczej, galanterijnej, żelaza, bławatu, samochodowej i t. d.

Na posiedzeniach tych omówiona zostanie strona techniczna prowadzenia akcji bojkotowej.

Na niedziele zwolano ogólnie zebranie wszystkich kupców w celu uświadomienia ich, w jaki sposób należy postępować, ażeby towary niemieckie nie miały na naszym rynku zbytu.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

Próbki obuwia wileńskiego do Rosji sowieckiej. Wczoraj wieczorem odbyło się w Wileńskim Izbie Rzemieślniczej posiedzenie szwedzkiej komisji do spraw eksportu obuwia. Na posiedzeniu tem omawiano ewentualności wysłania wileńskiego obuwia do Rosji sowieckiej oraz uskuteczniejszenie produkcji próbnych par obuwia pomiędzy szwecami.

Przed wysłaniem próbnego obuwia do Warszawy komisja przeprowadzi badania czy istotnie buki zostały dobrze wykonane.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Zjazd Związku Oficerów rezerwy. W dniach 29 i 30 b.m. odbędzie się w Wilnie 8 zjazd delegatów kół Okręgu Wileńskiego Z. O. R., po raz pierwszy połączeni z nowokreowanymi „świętymi oficerami rezerwy”. Na zjeździe tym wobec władz wojskowych i cywilnych postawiona zostanie sprawa utworzenia w Wilnie stałych kursów wojskowych dla oficerów rezerwy.

Istniejące od 3 lat podobne kursy przy kole Z. O. R. w Grodnie dały wyniki bardzo dobre, które ministerstwo wojny uznało za cenne i w związku z tem wydało rozkaz, ażeby na żądanie oficerów rezerwy wszędzie tworzyć takie kursy.

W związku ze zbliżającym się terminem zjazdu ostatnio odbył się w łonie Z. O. R. w Wilnie cały szereg konferencji, poświęconych omówieniu strony technicznej zjazdu i ustaleniu programu obrad.

Według tego programu w sobotę 29 b. m. o godz. 7 miecz. w kasynie garnizonowym nastąpi otwarcie zjazdu.

Właściciele obrady rozpoczyna się po m. i. w kościele garnizonowym w lokalu Związku przy ul. Wileńskiej 33.

Ogólne walne zgromadzenie kolejącego L. O. P. P. W tych dniach odbyło się walne zgromadzenie delegatów kolejącego L. O. P. P. z całego terenu Dyrekcji Wileńskiej. W toku obrad przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Zarządu Komitetu Wojewódzkiego oraz poszczególnych komitetów oddziałowych, które składali delegaci przybyli z Lidzi, Baranowicz, Wolkowskiej, Brzeźnia, Łap, Białego-stoku, Grodna i Królewskiej.

Uchwalono regulamin nowopowstających kół pań LOPP, powzięto uchwałę, popierającą zamierzenia Aeroklubu Wileńskiego, oraz przeprowadzono uzupełniające wybory do komisji rewizyjnej i zarządu.

Miesięczne zebranie W. I. Tow. Ogrodniczego.

Odbędzie się w dniu 28 b. m. o godzinie 6 e w lokalu Związku Ziemiaków ul. Zawalna 9.

Na porządku dnis: Referat p. Pr. Sew. Monkiewicza o rozsądnym i hodowlany rozsad na nich. Referat p. T. Z. J. z. kowskiego Krzywogodowej i ich hodowli. Wstęp bezpłatny, gości i sympatycy są miili widziani.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Kłótnia w rodzinie. Socjalistyczny odłam sjonistów chcąc wziąć udział w pochodzie organizowanym przez specjalny komitet organizacji socjalistycznych, zwrócił się do wspomnianego komitetu z prośbą o wskazanie tej organizacji miejsca, które będzie mogła zająć w pochodzie.

Prośba ta została załatwiona odmownie, gdyż „Bund” sprzeciwia się dopuszczeniu do udziału w pochodzie grupy sjonistycznej.

Wczoraj wyjechała do Kowna wycieczka żydowska.

Wczoraj o godz. 1-ej po poł. wyjechała wycieczka organizowana przez żyd. t. w. „Tarbut” do Kowna. W wycieczce bierze udział 20 osób.

Wycieczka skierowała się do Zawias gdzie uczestnicy wycieczki przekroczyli „zieloną granicę”. Po drugiej stronie czekał miły na uczestników wycieczki autobus z Kowna.

LUTNIA.

„Marica”, operetka w 3-ach aktach Kalmana.

Nie wiem, jak tam będzie dalej, ale trudno mi ukryć wrażenia, że ta premiera, a raczej także wznowienie, była o wiele mniej świetna od poprzednich. Wypadła dość szaro. Główna bohaterka nie była słoneczkiem, rozsiewającym blaski dookoła i nie skupiała na sobie ogólnego zainteresowania.

W tych warunkach nawet p. Szczawińskiemu, jako Zupanowi, brakowało czasem werwy, a p. Kochanowskiemu energii do rytmicznego uzgadniania zespołu.

Niewątpliwie jesteśmy nieco popsuci poprzednimi występami. Być może rola Maricy nie leży w charakterze uzdolnionej nowej primadonny p. Grabowskiej, być może w innych rolach wyda się znacznie korzystniej. Zobaczymy. Poczekajmy.

Z wykonawczych ogólnie podobała się p. Gabrielli, z naturalnym wdziękiem odzwierciedlająca rolę miłego podłodka, no i p. Molska, umiejąca, jak rzadko kto, zachować dystyngcję i odpowiednią postawę w rolach wielkich dam.

Bardzo miłe zaśpiewała krótką partję cyganki p. Hajdamowicz. P. Dembowskiego pamiętamy w roli Tassilo jeszcze z poprzednich lat. Widać, że odzwiera tę rolę z upodobaniem i swobodnie w niej się czuje, to też zbiera zasłużone oklaski.

Ze p. Wyrlicz budzi salwy śmiechu w roli księcia Populesku, to samo przez się rozumie się. Aktor ten z każdej najdrobniejszej nawet roli potrafi wydobyc jakiś zabawny szczegół, doskonale charakteryzujący odzwierciana postać.

Penizek — p. Tatrzańskiego był świetny. W doskonałym tym aktorze operetkowym tkwi istna vis comica, szkoda, że czasami Penizek zupełnie był od tego wolny, temperament sceniczny ponosi go w dziedzinę szarży, nie zawsze łatwej do strawienia.

Jako reżyser „Maricy”, p. Tatrzański zasługuje również na szczerze pochwały.

Tańców hiszpańskich niestety nie było mi danem oglądać.

POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 27 kwietnia. 11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 12.35: Poranek szkolny. 14.45: Muzyka klasyczna (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Wileńskie wiadomości kolejowe. 15.35: „Przebieg czasopism kobiecych”. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.25: Francuski. 16.40: Odczyt prof. Goetla. 17.00: Utwory Henryka Wieniawskiego w wyk. Aleksandra Poleckiego (skrzypce). 17.40: Odczyt aktualny. 18.00: Najważniejsze zagadnienie biologii w XX wieku. 18.20: Wiad. bieżące. 18.25: Stare operetki (płyty). 18.40: Kom. litewski. 18.55: Odc. pow. 19.05: „Prawo do krytyki”. 19.30: Marek Sokolowski, słynny gitarzysta — felj. 20.00: Muz. lekka. 20.55: Wiad. sport. 21.30: Słuchowisko. 22.15: Muzyka taneczna. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Retransmisja stacji zagranicznej.

Piątek, dnia 28 kwietnia.

11.40: Przegląd prasy. Czas. Kom. meteor. 12.10: Muzyka z płyt. 14.45: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Giełda rol. 15.25: Kom. L. O. P. P. 15.35: Pieśni (płyty). 16.00: „Mała skrzyneczka”. 16.20: Odczyt dla maturalistów. 16.40: „Społeczeństwo wobec umysłowo chorych” — odczyt. 17.00: Koncert. 18.00: „Badania biologiczne” — odczyt. 18.25: Chór muzyczny (płyty). 18.40: Ze spraw litewskich. 19.00: Odc. pow. 19.20: Przegląd prasy rol. 19.30: „Na pełnym morzu” — felj. 20.00: Pogod. muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. 22.40: Wiad. sport. 23.00: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Koncert popołudniowy. O godz. 17-ej nadany zostanie dzisiaj ze studja wileńskiego koncert, którego program wypełnią utwory Henryka Wieniawskiego, a mianowicie: Temat op. 13, Legenda i Oberek Nr 1. Jako solista wystąpi p. Aleksander Polecki (skrzypce), akompaniuje Tadeusz Szeli-gowski.

Prawo sądu.

Wileński świat artystyczno-literacki zainteresuje się z pewnością zapowiedzianym na dzisiaj godz. 19.05 dialogiem na temat „Prawo do krytyki”. Punktem wyjścia w rozmowie tej będzie ciekawa broszura „Prawo sądu”, poruszająca zagadnienia krytyki i twórczości artystycznej. Rozmowę przed mikrofonem przeprowadzą pp. Tadeusz Byrski i Jerzy Wysocki.

Słynny wilanin.

W dzisiejszym feljetonie literackim o godz. 19.30 p. Zygmunt Falkowski przypomni radiosłuchaczom ciekawą postać artysty, wirtuoza gitary Marka Sokolowskiego. Słynny ten gitarzysta, przyjaciel Syrokomli, w drugiej połowie ubiegłego wieku zbierał laury na wszystkich estradach europejskich.

Piosenki sentymentalne.

Wczoraszem o godz. 20-ej rozgłoszenia warszawska nadaje koncert muzyki lekkiej z udziałem tenora Bolesława Mierzejewskiego, który wystąpi z repertuarem sentymentalnych piosenek. W części orkiestrowej fragmenty operetkowe, tańce i utwory charakterystyczne.

NADESLANE.

O EKSPORT WÓD MINERALNYCH.

Szczawnica, w marcu. Niedawno mieliśmy sposobność pisania o nowych możliwościach eksportu wód szczawnickich. Dotychczasowa niewielka rozmiarami rozległość tych wód, zostaje powiększona, przyczem dla ważnej tej akcji znalazło się znaczne zainteresowanie kapitału. Poza tym Polskie Towarzystwo Balneologiczne podjęło się pisać nad techniczną i higieniczną stroną rozwieli, co zapewnia należytą wyzyskanie wód szczawnickich pod względem lekarskim. Warto zaznaczyć, że w czasie, gdy nie każdego stać na leczenie w szpitalu, organizacja eksportu znanych ze swej skuteczności wód mineralnych będzie miała — obok komercyjnego — duże znaczenie społeczne. Oczywiście — w pierwszej fazie — nowe Towarzystwo będzie miało zdanie się poważne trudności w dążeniu do utrzymania dotychczasowych cen eksportowanych wód. Wielkimi utrudnieniami są braki komunikacyjne, na jakie cierpi Szczawnica a mianowicie odległość od kolei, co podraża koszt transportu. Ponadto inwestycje w zakresie czyszczenia, butelkowania i korkowania są wcale znaczne. W każdym jednak razie, sprawa eksportu wód mineralnych wkracza u nas na normalne tory, na skalę jaką spotyka się zagranicą, a na jaką nasze wody bezwzględnie zasługują.

Wypadki.

Zawalenie się stupa telefonicznego. Wczoraj w godzinach wieczornych runął nagle słup telefoniczny naprzeciwko domu Nr. 2 przy ulicy Garbarskiej. Dzięki przypadkowi niezszczęśliwych wypadków z ludźmi nie było. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że słup przewrócił się na skutek podgnicia. Na miejsce wypadku przybyli niezwłocznie monterzy elektryczni, którzy uszkodzenie w postaci przerwania światła w całej dzielnicy, naprawili.

Wypadki.

Zawalenie się stupa telefonicznego. Wczoraj w godzinach wieczornych runął nagle słup telefoniczny naprzeciwko domu Nr. 2 przy ulicy Garbarskiej. Dzięki przypadkowi niezszczęśliwych wypadków z ludźmi nie było. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że słup przewrócił się na skutek podgnicia. Na miejsce wypadku przybyli niezwłocznie monterzy elektryczni, którzy uszkodzenie w postaci przerwania światła w całej dzielnicy, naprawili.

Policja spisała protokół, który przekazywany został do dyspozycji władz administracyjnych.

Podrutek. W klatce schodowej domu Nr. 3 przy ul. Poznańskiej znaleziono podrutek poci męskiej w wieku około 7 tygodni. Niemowlę umieszczono w Przysyłku Dzieciątka Jezus.

KRONIKA POLICYJNA.

Zegarek wartości 15 zł. skradziono na rynku Łuiskim z kieszeni marynarki w dniu 15 b. m. p. Joselew Taglinowi. Ustalono przy pomocy policji, że kradzieży tej dopuścił się Michał Maszkowski i wdrożono za nim poszukiwania.

Złodzieży żarówek. Z korytarza domu Nr. 13 przy ul. Senatorskiej skradziono żarówki. Zatrzymano Szymona Szerę (Strycharska 22) i odebrano mu skradzione żarówki. Szerę uwieziono.

Zgubione ordery. W dniu 22 b. m. na ulicy Uniwersyteckiej w okolicach

WARSAWA (Pat). Giełda.

Dewizy: Gdańsk 174.50—174.93—174.07. Holandia 358.60—359.50—357.70. Londyn 30.65—30.80—30.50. Nowy York 8.07—8.08—8.12—8.04. Nowy York kabel 8.09—8.11—8.14—8.06. Paryż 35.10—35.19—35.01. Praga 26.55—26.61—26.49. Sztokholm 160—160.80—159.20. Szwajcaria 172.35—172.78—171.92. Włochy 46.50—46.73—46.27. Berlin w obro. pryw. 205.25. Tend. niejednolita. Papiery proc.: Pożyczka budowlana 39.75. Inwestycyjna 98.75. Konwersyjna 44—43.50—44.25. 6% dolarowa 55.00. 4% premjowa dolarowa 52 1/2—52 1/4. 7% stabilizacyjna 51.50—53.25—52.75; 59.50 (setki). 4 1/2% ziemskie 39.25 (drobne). 8% warszawskie 39.88—39.75. Tend. dla pożyczek niejednolita, dla listów utrzymana. Akcje: Bank Polski 74—75. Tend. mocna. Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 57. Dillonska 65. Stabilizacyjna 56. Warszawska 38.25. Śląska 45. Dolar w obrotach prywatnych 7.95. Rubel 4.86.

WARSAWA (Pat). Nieznaczna.

zwyżka dolara, jaka miała miejsce dziś w godzinach rannych i południowych, zaznaczyła się również popołudniu, szczególnie na giełdzie paryskiej, gdzie notowania Nowego Yorku podskoczyły na 23.20, gdy w południe wynosiły 22.95 i wczoraj 22.87. Przy otwarciu giełdy nowojorskiej notowano Paryż 4.34, wczoraj 4.38 1/2, a Zu-

rych 21.40, wczoraj 21.52 1/2.

W Warszawie w godzinach wieczornych w obrotach prywatnych płacono za dolar 8.10. Trwająca od 2 dni zniżka funta szterlinga została w godzinach popołudniowych powstrzymana i na wszystkich giełdach zaznaczyła się lekka poprawa kursu dewizy angielskiej. W Paryżu w zamknięciu notowano Londyn 87.50, w południe 87.15 i wczoraj 88.15. W Londynie przy zamknięciu giełdy notowano Paryż 87.53, o godz. 13 — 87.31, wczoraj 88.03. Zurych 17.84, o godz. 13 — 17.81, wczoraj 17.93 1/2. Nowy York — 3.79 1/4, o godz. 13 — 3.79, wczoraj 3.84 1/4. Warszawa — 30.75, wczoraj 31.00 — A więc i na giełdzie londyńskiej funt szterlinga wykazał dziś przed południem lekką zwyżkę, aczkolwiek w stopniu nieco mniejszym, niż np. w Paryżu. W Warszawie w godzinach wieczornych płacono za funt gotówkowy 30.70.

CEDELA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

z dnia 26 kwietnia 1933 r. Ceny tranzakcyjne: Zyto jednolite 712—719 g/1 21.25, żyto zbierane 669 g/1 20.60—20.75. Na żyto tend. stała. — Ceny orientacyjne: Pszenica zbierana 34—35.50, owies zbierany 14.50—15. Ceny tranzakcyjne: Mąka pszena 0000 A luku, 60, żytnia do 55% — 34, do 65% — 29, żytnia razowa 24; kasza gryczana 1/1 palona 40, kasza gryczana 1/2 palona 38, kasza perlowa (pęczak) Nr. 228.50, kasza perlowa Nr. 3 — 34. Ceny orientacyjne: Otręby żytnie 10 1/2, otręby pszenne — 10.75. Siemie lniańne bas. 90% — 38—38.50. Len bez zmian, jak 24 kwietnia.

Elektryczne żelazka, Ruchemki Imbryki i t. p. DOSTĘPNE DLA KAŻDEGO SPRZEDAJEMY NA DOGODNE RATY. Ceny ściśle fabryczne. Liczniki prądu gospodarczego na miejscu. SKŁAD RADIO-ELEKTROTECHNICZNY JAN SAŁASIŃSKI WILNO, UL. WILEŃSKA 25, TEL. 19 — 01. Używanie aparatów elektrycznych w gospodarstwie domowym kalkuluje się taniej niż nafta lub spirytus a jest przyjemne i higieniczne.

512 przeciw 16 zwycięstwo młodzieży narodowej w wyborach bratnickich U. W. Odbyły w niedzielę walne zebranie „Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Warszawskiego” przyniosło jedno więcej zwycięstwo młodzieży narodowej. Już głosowanie nad kandydatami na przewodniczącego zebrania wykazało ogromną większość młodzieży narodowej. Kandydat narodowy, p. Tadeusz Urbanowski otrzymał głosów 454, kandydat sanacyjny „Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej” — głosów 30. Ustupującemu zarządowi T-wa zebranie udzieliło absolutorium z podziękowaniem za jego owocną pracę, ze specjalnem uwzględnieniem zasług ustępującego prezesa, kol. Zdzisława Węglińskiego. Na wniosek ustępującego zarządu uchwalono szereg wniosków. Stwierdzono tu, że „polska młodzież akademicka nie ustanie w solidarnej walce wraz z Wysokimi Senatami przeciwko projektowi nowej ustawy o szkołach akademickich”, że wprowadzenie numerus clausus na wyższych uczelniach w stosunku do żydów byłoby aktem sprawiedliwości w stosunku do nie mogących rywalizować z nimi pod względem mater-

jalnym, rdzennych mieszkańców polskiej ziemi i jej suwerenów-Polaków. Uchwalono, że na wypadek gdyby Towarzystwo rozwiązane zostało nie na drodze uchwały Walnego Zebrania, wtedy majątek T-wa pójdzie pod bezpośredni zarząd Wysokiego Senatu. Uchwalono opodatkowanie się na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej jednorazową pracą w dniu 3-im maja, przy zbieraniu składek na Dar Narodowy. Godność bene meritis dla Bratniej Pomocy uchwalono nadać: J. M. p. rektorowi prof. Ujejskiemu, kuratorowi T-wa prof. Tatkiewiczowi, prof. Krynskiemu, p. mgr. Janowi Pożaryskiemu b. prezesowi C. I. E., oraz p. mgr. Zdzisławowi Węglińskiemu, ustępującemu prezesowi T-wa.

W wyniku głosowania nad kandydatami na prezesa T-wa wybrany został kandydat narodowy, p. Jerzy Kamiński, ogromną większością 512 głosów, przeciw głosom 16, oddanym na p. Janusza Kowalewskiego, którego kandydaturę zgłosił związek młod. socjalistycznej „Życie”. Z. P. M. D. secesja i Z. N. M. S. -lewica.

WYPADKI.

Zawalenie się stupa telefonicznego. Wczoraj w godzinach wieczornych runął nagle słup telefoniczny naprzeciwko domu Nr. 2 przy ulicy Garbarskiej. Dzięki przypadkowi niezszczęśliwych wypadków z ludźmi nie było. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że słup przewrócił się na skutek podgnicia. Na miejsce wypadku przybyli niezwłocznie monterzy elektryczni, którzy uszkodzenie w postaci przerwania światła w całej dzielnicy, naprawili.

Policja spisała protokół, który przekazywany został do dyspozycji władz administracyjnych. Podrutek. W klatce schodowej domu Nr. 3 przy ul. Poznańskiej znaleziono podrutek poci męskiej w wieku około 7 tygodni. Niemowlę umieszczono w Przysyłku Dzieciątka Jezus.

KRONIKA POLICYJNA.

Zegarek wartości 15 zł. skradziono na rynku Łuiskim z kieszeni marynarki w dniu 15 b. m. p. Joselew Taglinowi. Ustalono przy pomocy policji, że kradzieży tej dopuścił się Michał Maszkowski i wdrożono za nim poszukiwania.

Złodzieży żarówek. Z korytarza domu Nr. 13 przy ul. Senatorskiej skradziono żarówki. Zatrzymano Szymona Szerę (Strycharska 22) i odebrano mu skradzione żarówki. Szerę uwieziono.

Zgubione ordery. W dniu 22 b. m. na ulicy Uniwersyteckiej w okolicach

Nie wszyscy diabełcy wiedzą, że wyroby

Heudebert Sp. Akc. Paris o ścisłej zawartości węgłowodanów, sprzedająca apteki i sklepy apteczne.

Ofiary.

złożone w Administracji „Dzień. Wil.”. Zamiast kwiatów na trumnie s. p. Zygmunta Bujnickiego — Michalina i Stanisław Nowiczy z 5.— dla najbliższych.

Ku uczczeniu s. p. Alfonsa Parczewskiego i s. p. Zygmunta Bujnickiego — I. K. Staniszewscy z 5.— dla najbliższych.

Ludwika Świdowa z 10.— na rekonstrukcję Bazyliki Wileńskiej.

szczęśliwych produkcji lepiej wypadły poza kurtyna.

Widownia „Lutni” prawie wypełniona publicznością dawała wyraz swego zainteresowania pokazem przez gorące oklaski pod adresem tak słuchaczy Instytutu jak jego dyrektora, który poprzedził pokaz serdecznym przemówieniem pod adresem publiczności i Wilna.

Pilawa.

Z KRAJU.

Z POGRANICZA.

SPORT.

Głód pod Baranowiczami.

BARANOWICZE. Z Nowej Myszki donoszą, że wskutek głodu szerzy się tam tyfus brzuszy i szkarlatyna. Zanotowano kilka

wypadków śmiertelnych. Starostwo poczyniło już odpowiednie zarządzenia.

Wielki pożar pod Baranowiczami.

BARANOWICZE (Pat). W dn. 26 b. m. o godzinie 10.20 z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar we wsi Podlisiejski gm. wolniańskiej, który w ciągu kilku godzin strawił doszczętnie 40 go-

sparstw wraz z zabudowaniami gospodarczymi oraz inwentarzem żywym i martwym. W płomieniach zginęło 2 dzieci w wieku szkolnym. Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych.

Pożar wsi Bojary w pow. Lidzkim.

LIDA (Pat). We wsi Bojary gminy bielickiej około północy powstał w zabudowaniach Holubowicza Wincentego groźny pożar, który strawił 13 domów mieszkalnych i 27 zabudowań gospodarczych. Pastwą ognia padły również sprzęty domowe, narzędzia rolnicze, zboże i inwentarz

żywy. Przyczyny pożaru, jak również wysokości strat, narazie nie ustalono. Rozszerzenie się ognia ułatwiała okoliczność, że wieś Bojary nie jest skomasowana i wszystkie chaty stoją obok siebie wzdłuż przecinającej wieś ulicy. Od roku 1930 jest to już trzeci większy pożar w Bojarach.

Napad rabunkowy cyganów rumuńskich na wieś.

Niezwykły najazd urządzili cyganie na wieś Lejpuny gminy porzeckiej. Dnia 24 b. m. o godz. 5 rano do wsi przybył obóz cyganów wędrownych z Rumunii, liczący około 60 głów obojga płci. Cyganie i cyganki rozbiegli się po wsi i zaczęli kraść drób, prosięta i inny inwentarz żywy. Poszkodowani włościanie usiłowali odebrać zabrany inwentarz, lecz cyganie stawili opór i szybko odjechali w kierunku wsi Miedzińska Bory, gdzie rozłożyli się obozem. Włościanie zorganizowali większy oddział, uzbrowili się w cepy, siekiery, kłonicie i drągi i wieczorem przybyli pod las, gdzie obozem biwakowali cyganie. Między włościanami a cyganami wywiązała się zacięta walka, która niezawodnie skończyłaby się tragicznie, gdyby nie szybka interwencja sołtysa wsi Miedzińska Bory, który wezwał policję. Policja zajęła zlikwidowała, zatrzymując około 40 osób zarówno ze strony cyganów jak i włościan.

Włoszcianie usiłowali odebrać zabrany inwentarz, lecz cyganie stawili opór i szybko odjechali w kierunku wsi Miedzińska Bory, gdzie rozłożyli się obozem. Włościanie zorganizowali większy oddział, uzbrowili się w cepy, siekiery, kłonicie i drągi i wieczorem przybyli pod las, gdzie obozem biwakowali cyganie. Między włościanami a cyganami wywiązała się zacięta walka, która niezawodnie skończyłaby się tragicznie, gdyby nie szybka interwencja sołtysa wsi Miedzińska Bory, który wezwał policję. Policja zajęła zlikwidowała, zatrzymując około 40 osób zarówno ze strony cyganów jak i włościan.

PRACOWNIA TOW. PAŃ MIŁOSERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULÓ pod nazwą: „ZRODŁO PRACY” — Trocka 19 — wykonują PRĘDKO, DOKŁADNIE I po NISKICH CENACH wszystkie roboty, wchodzące w zakres bieliźniarstwa, haitu, krawieczyzny i trykotarstwa. — Polecamy się Szanownej Publiczności, instytucjom społecznym i klasztorom, ręcząc za rzetelne i tanie wykonanie zamówień.

Splaw drzewa sowieckiego Dżwina. Z Dżisny donoszą, iż rzeka Dżwina rozpoczęła się splaw drzewa z terenu Rosji sowieckiej. Co

Wzrost ruchu towarowego z Sowiecami.

Ze Stółpcow donoszą, iż ruch towarowy graniczny z Sowiecami w ostatnich czasach znacznej uległ poprawie i eksport towarów polskich do Z. S. R. R. przez stację

dziennie przepływa około 50 tratw z drzewem budulcowem.

Katastrofa na kolejce wąskotorowej.

Z pogranicza donoszą, iż w czasie budowy drogi Kalininowo—Stalinówka w okręgu kojanowskim pociąg, wiozący 38 robotników, wykościł się koło Lisowa. Trzech robotników odniosło po-

graniczną Stółpcę wzrósł o 40%. Codziennie niemal przechodzą wagony polskich towarów i maszyn do Rosji Sowieckiej.

Zlikwidowanie Nagranicznej szajki oszustów.

Na odcinkach granicznych Rubieżewicz i Suchodowszczyzna zlikwidowano szajkę oszustów, grasującą wśród miejscowej ludności. Prowadziła ona rzekomo rekrutację na wyjazd na roboty sezonowe rolne do Z. S. R. R. Dwóch kierowników tej szajki,

ważniejsze obrażenia, dwóch zaś jest zabitych. Powodem katastrofy było obsuniecie się nasypu prowizorycznej kolejki wąskotorowej z powodu podmycia toru roztopami wiosennymi.

HANDEL NIEWIASTAMI.

Specjalna komisja Ligi Narodów do walki z żywym towarem ogłosiła sprawozdanie o stanie handlu kobietami na Dalekim Wschodzie. Wyniki badań, dokonanych przez komisję, obejmują aż 300 stron druku.

Szczegółowo zastanawia się komisja nad szeroko praktykowanym jeszcze dotychczas w Chinach wywożeniem oddawania za zapłatę dziewcząt obcym ludziom do rzeczywistego lub pozornego adoptowania; w znacznej części zwyczaj ten stanowi poprostu sprzedaż dziewcząt po cenach od 100 do kilku tysięcy dolarów.

Miejscami sprawozdanie zakrawa na prawdziwy roman awanturiczny, bo o-

powiada o dziwnych wypadkach ratowania dziewcząt przez policję lub prywatne organizacje. Między innymi przytacza i takie zdarzenie, że handlarz chiński wrzucił wprost do morza 19 dziewcząt anamičkih podczas dokonywania na jego okręcie rewizji przez francuski okręt policyjny.

W raporcie zwrócono także specjalną uwagę na sytuację młodych Rosjanek w Charchinie. Dziewczęta te, pozbawione środków do egzystencji, zwabiają zwykle obietnicą dużych zarobków sami Rosjanie, albo Chińczycy, angażując je jako tancerki i artystki, a następnie sprzedając do wielkich miast chińskich.

Na torze wyciągowym na Połpięszce

W dniach 11, 15 i 18 czerwca r. b. odbędzie się meeting wyciągowy. W roku bieżącym przeprowadzone zostaną wyłącznie biegi przeszkodowe dla pp. dżentelmenów i oficerów. Trasa będzie urozmaicona nowymi przeszkodami. Oczekuje się zjazdu większej ilości koni. Udział wezmą najlepsi jeźdźcy kawalerji. W tymże czasie odbędą się konkursy hipiczne pp. oficerów, pań i jeźdźców cywilnych. Nagrody pieniężne i honorowe.

Zebrań A. Z. S.

W piątek o godz. 8 wiecz. w lokalu A. Z. S. przy ul. Sw. Janńskiej 10 odbędzie się walne zebranie sekcji tenisowej A. Z. S. Na porządku dziennym sprawozdania usępujących władz i wybory nowego zarządu.

Walne zaś zebranie wszystkich sekcji odbędzie się 5 maja.

Trener Spojda w Wilnie. Przyjechał już do Wilna trener Spojda. Trener objął treningi drużyny piłkarskiej Wilna i niewątpliwie wyniki tej pracy będą niebawem wszystkim już widoczne.

Bieg młodzieży szkolnej w Zakrecie.

W niedzielę w Zakrecie odbędzie się wielki wiosenny bieg przelaj młodzieży szkolnej.

Na start młodzieży władze lekkoatletyczne uzyskały specjalne zezwolenie z Kuratorium Szkolnego, to też na starcie staną zapewne wszyscy najlepsi lekkoatleci. dystans będzie stosunkowo krótki, bo tylko 1.500 mtr.

Jednocześnie odbędzie się w Zakrecie start juniorów na tej samej trasie i bieg naprzelaj pań na dystansie jednego kilometra.

Dużem zainteresowaniem cieszyć się będzie bieg pań. Będzie to pierwszy „przełaj” pań w Wilnie. W biegu ma wziąć udział około 10 lekkoatletek.

Masowe niszczenie kawy.

PARYŻ. (Pat). W celu podtrzymania cen kawy Brazylia spaliła dotychczas 1.855.524 tys. funtów tego produktu, to jest mniej więcej jeden funt na głowę mieszkańca kuli ziemskiej. Wobec zapowiadających się dobrze urodzajów przewidywane jest w najbliższym kwartale roku bieżącego spalanie jeszcze 9.400 tysięcy worków kawy.

Rozbudowa Rzymu i okolic.

Stosownie do tradycji z lat ubiegłych w dn. 21 kwietnia z okazji święta założenia Rzymu (Natale di Roma) odbyła się inauguracja parku publicznego w Castel Fusano oraz drogi samochodowej pomiędzy dawną Ostją a parkiem i nadbrzeżem Lutazio Catullo w nowej Ostji. Ponadto w samym Rzymie odbędzie się otwarcie rozszerzonej via dell'impero, przy której zburzono trójkąt pomiędzy Forum Trajana i Augusta a Forum Cezara, odsłaniając widok na całokształt ruin dawnych forum imperialnych. Część pozostała po zdemolowaniu domostw niezawierająca ruin, zadrzewiono.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

BALKON 35 gr. na wszystkie seanse

CZYŚĆ JUŻ BYĆ w kinie REWJA Ostrobramska 5 POD TWOJĄ OBRONĘ

PARTER od 54 gr. na wszystkie seanse

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS” ulica Wileńska 38, tel. 926.

niebawem powodzenie! Cale Wino mówi o rewizji Ludzie w Hotelu SZESCIU najwybitniejszych GRETA GARBO, W roli Grażdan z W. o powieści Vicki Baum i o niewidzianej dotychczas ATRAKCJI „NOC W SKLEPIE LALEK” (w natur. kolorach) Pezatek s. o g. 4.

LICYTACJA Wileński Lombard „KRESOWJA” Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53), tel. 7 28.

la lekarz nowoprzyjeżdżający. — Na sw. Mehal będe miał siedemdziesiąt dwa, pełnie doktorze.

DZIS OSTATNI DZIEŃ! PAN MUMJA. KOŁOSALNE POWODZENIE! „ŚPIESZCIE I URZĘCI”

DZWIĘKOWE KINO CASINO Wileka 47, tel. 15-41. DZIS PREMIERA! SZAMPAŃSKA OPERETKA p. t.: „STUDENT ŻEBRAK”

MASZYNY DO SZYCIA Firmy SINGER, oryginalne amerykańskie rekonstruowane poleca ZYGMUNT NAGRODZKI

MIÓD LECZNICZY 2.40 Kilo w plastrach (z woszczyną) kilo 3 zł. poleca ZWIEDRYŃSKI

LEKARZE. D-1 WOŁODZKO. ORDYNATOR SZPITALA SAWICZ CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE

PROSEK KOGUTEK DLA GŁOZY USUWA NAJOPORCZYWSZY BÓL GŁOWY

Nasiona. „warantowanej jakości, o wys kiem kiełkowaniu i czystości”

SKLEP OBUWIA WŁ. CZAPLIŃSKIEGO. Domikowska 8 filja Wileka 13.

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko - Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na posady lekarza Kasy Chorych i kierownika szpitala w Dziśnie.

Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Wilnie, ul. Zawalna 9.

Mieszkania i pokoje. Pokój umiobowany dla pań. L. dwisarska Nr. 4 m. 15 (3 i pol-8) 567-2

PRACA. Kapitan rezerwy W. P. z kwalifikacją gospodarczo-administracyjną

Plac na Zwierzynku róg Tomasza Zana i Fabrycznej do sprzedania

Dwa pokoje z wygodami do wynajęcia. Tania. Bez mebli. Szerokowskiego

Kupno Sprzedaż. Okazyjnie do sprzedania wozony - czteroletnie draceny, Ul. Adama Mickiewicza 48-12

W.Z.P. Nr. 16. Gospodyni-kucharka Sprzedam willę

RÓŻNE. Oświadczenie. Niniejszem oświadczam, iż żadnych lekarstw, ani też maści (cudownych) nie sprzedaję

Dr. Sz. Bernstejn. Choroby skóra, weneryczne i moczopłciowe

Dr. Ginsberg. Choroby skóra, weneryczne i moczopłciowe

ANASTAZJA DREWŃKOWSKA. DWIE POKUSY. Alina odsunęła matkę i podeszła do narzeczonego. — Krzysiu — rzekła przez łzy więc ty naprawdę przestałeś mnie kochać?

cham... — Puść, oszuście! — wykrzyknęła tak donośnie, że echo rozeszło się po polu. — O! O! O! wykręcił mi rękę. Mamol! Mamol! — zaniosła się histerycznym płaczem. Mamol! Mamol!

głowie. — Widać ma wielgom chorobę! — Zamieszmy pania do domu! — rzekł epergicznie Zgrzyt, pochylając się nad leżącą. — Chodź, Krzysio!

rodzinnej zemi i że Krzysztof dopiero wtedy zrozumie jak go kochała, kiedy już będzie za późno. Szarzyński, który chciał się jak najprędzej pozbyć i córki i matki, zapowiedział, że jeżeli nie wyjada, będzie przedkładał w nieskończoność formalności, dotyczące przekazania majątku.

Pod wieczór Danka ubrała się i zeszła na dół. Czula się okropnie. Nie wiedziała prostru, co z sobą zrobić. Najchętniej uciekałaby do matki, ale nie mogła nie być na ślubie Marysi. Bala się zgadywać, co będzie dalej. O Szarzyńskim myślała chwilami z oburzeniem, chwilami z rozpaczą. Zeby się uspokoić, mówiła sobie, że nie powinna się ludzi, że śmieśniej jest brać na serjo flirt wakacyjny itd., itd.